

# J. Virolainen w Polsce

Wtorek był drugim dnem wizyty, jaką składa w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu — przewodniczący parlamentu Finlandii — Johannes Virolainen.

W gmachu Sejmu odbyły się pod przewodnictwem Stanisława Gucwy 2-godzinne rozmowy z Johannem Virolainem z grupą posłów — przewodniczącymi kilku najważniejszych komisji naszego parlamentu. Poinformowali oni gościa o problemach społeczno-gospodarczych kraju, o działalności legislacyjnej kierowanej przez siebie komisji i roli Sejmu w procesie odnowy i umocnienia państwa.

(PAP)



Wydanie A ŁÓDŹ środa, 20 października 1982 roku Rok XXXVIII nr 171 (10165) Cena 5 zł

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

## Uruchomienie stacji łączności satelitarnej współpracującej z systemem „Intelsat”

WICEPREMIER EDWARD KOWALCZYK DOKONAŁ W PSARACH (WOJ. KIELECKIE) OFICJALNEGO URUCHOMIENIA NAZIEMNEJ STACJI SATELITARNEJ WSPÓŁPRACUJĄCEJ Z MIĘDZYNARODOWYM SYSTEMEM ŁĄCZNOŚCI SATELITARNEJ „INTELSAT”.

Nowy obiekt zwiększa wydajność i ułatwia uzyskiwanie połączeń telefonicznych z państwami Europy zachodniej obu Ameryk, Bliskiego Wschodu i Afryki. Stacja umożliwia też bezpośrednie transmisje telewizyjne programów nadawanych z lub do państw znajdującego się w zasięgu współdziałającego z nią satelity umieszczonego nad Oceanem Atlantyckim. Uruchomienie stacji obniży koszty dewizowe ruchu telefonicznego i transmisji telewizyjnych. Nakłady przeznaczone na jej budowę i wyposażenie powinny się więc zwrócić w ciągu 5 lat. Część tej urzędów pracowała już w czerwcu br. i za ich pośrednictwem przekazywano telewizyjne relacje z hiszpańskiego „Mundialu”.

Warto przypomnieć, że od 1974 r. pracuje w Psarach stacja łączności satelitarnej systemu krajów socjalistycznych „Intersputnik”. (PAP)

## POSIEDZENIE SPOŁECZNEJ KOMISJI KONSULTACYJNEJ D.S. ZW. ZAWODOWYCH

### Tylko pracownicy danego zakładu mogą decydować o charakterze swej organizacji związkowej

W GMACHU SEJMU ODBYŁO SIĘ INAUGURACYJNE POSIEDZENIE POWOŁANEJ PRZEZ RADĘ PAŃSTWA SPOŁECZNEJ KOMISJI KONSULTACYJNEJ, BĘDĄCEJ KRAJOWYM ORGANEM DORADCZYM I INFORMACYJNYM, KTÓRY MA ZAPEWNIĆ POMOC W TWORZENIU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ZAKŁADACH PRACY.

W posiedzeniu wziął udział przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski, który inauguracyjnie obrady stwierdził, że nikt inny, lecz tylko pracownicy danego zakładu decydować mogą o charakterze swej organizacji związkowej. Oni sami w ramach uprawnień ustawowych wytyczą jej zadania i formy pracy, oni sami też powołają swoje władze. Brak nadrzędnych nad organizacją zakładową instancji branżowych jak też regionalnych i krajowych powoduje, że nie istnieje odgórne sterowanie nowo powstającymi związkami i tylko od załóg zależy jaki będzie ich zasięg organizacyjny i zakres wpływu na życie zakładów, jak wykonywać będą swe szeroko zakrojone zadania.

Te same zasady samorządności i niezależności ruchu związkowego muszą obowiązywać jednakowo na obecnym etapie jego odbudowy, jak i wtedy gdy związki dopracują.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Wprowadzanie w życie ustawy o szkolnictwie wyższym

18 bm. na swym ostatnim plenarnym posiedzeniu zebrała się dotychczasowa Rada Główna Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Jej przewodniczącym prof. Jan Szczepański przedstawił sprawozdanie z działalności rady w kadencji 1977-82. Podkreślił, że był to okres trudny, w którym niejednokrotnie rada i jej członkowie wskazywali na popelniane błędy, na brak wspólnego języka między nauką a praktyką. Przypomniał udział w pracach nad ustawą o szkolnictwie wyższym. Sprawozdanie zostało zatwierdzone. Jednocześnie podjęto uchwałę o zakończeniu działalności Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Ważnym punktem posiedzenia było przyjęcie projektu regulaminu wyborczego do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

## 27 i 28 PAŹDZIERNIKA X PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO

# Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

18 BM. BIURO POLITYCZNE KC PZPR DOKONAŁO ANALIZY SYTUACJI SPOŁECZNO-GOSPODARZEJ KRAJU PO UCHWALENIU PRZEZ SEJM USTAWY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH. STWIERDZONO, ŻE LUDZIE PRACY PRZYJĘLI Z POWAGĄ OSTATNIE DECYZJE SEJMU.

Biuro Polityczne przestrzega przed wrogą propagandą, która przez nawoływanie do protestów i zamieszek usiłuje blokować tworzenie samorządnych i niezależnych związków zawodowych oraz wywoływać napięcia prowadzące do przedłużania stanu wojennego.

Biuro Polityczne zaleca wszystkim instancjom partyjnym aktywne przeciwdziałanie poczynaniom, które szkodzą stabilizacji kraju, porządkowaniu i dźwiganiu gospodarki, porozumieniu i odrodzeniu narodowemu.

Biuro Polityczne podkreśla, że ustawa o związkach zawodowych daje prawną gwarancję niezależności i samorządności ruchu zawodowego. Im powszechniejsza będzie reprezentacja klasy robotniczej w tworzących się związkach zawodowych, tym skuteczniej wypełniana będzie funkcja obrony interesów ludzi pracy. Niezwykle ważną sprawą jest przyswojenie treści ustawy przez całe społeczeństwo.

Stwierdzono także, że występują w niektórych przypadkach nieuzasadniony pośpiech oraz próby biurokratycznego ingerowania przy powstawaniu grup inicjujących są sprzeczne z partyjnym stanowiskiem do kształtu zawodowego.

(PAP)

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Papież na obiedzie u prezydenta Włoch

We wtorek prezydent Włoch Sandro Pertini przeprowadził nieformalne rozmowy z papieżem Janem Pawłem II.

Podkreśla się, że po raz pierwszy w historii stosunków włosko-watykańskich prezydent Włoch zaprosił do siebie papieża.

Nie podano szczegółów zaskakującego spotkania, które odbyło się w prywatnej rezydencji prezydenta Pertiniego jednak utrzymuje się, że tematem rozmowy były problemy stosunków Włoch i Watykanu z gminą żydowską we Włoszech oraz sytuacja na Bliskim Wschodzie.

Prezydent Pertini i Jan Paweł II byli krzyżowani przez gminę żydowską w tym kraju za spotkania z przywódcą Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaserem Arafatem, które odbyły się w ubiegłym miesiącu.

Obserwatorzy polityczni wyrażają opinie, iż spotkanie to miało na celu zmniejszenie napięcia w stosunkach między Watykanem i Włochami źródłem którego są zarzuty rzekomego udziału tej instytucji w bankructwie Banku Ambrosiano.

## Uratowanie 10 górników odciętych od świata

W zakładach górniczych „Konrad” w Iwlnach (woj. łęczycki) nagle nastąpił obwał skrzyżowania z tzw. przecinką wentylacyjną w rejonie pierwszym na dziesiątym oddziale wydobywczym. Na wyrobiskach odciętych zostało 10 górników. Natychmiast przystąpiono do energicznej akcji ratowniczej, która trwała ponad 4 godziny. Akcja powiodła się w pełni; dziesięciu odciętych górników wyprowadzono na powierzchnię. Wszyscy są cali i zdrowi i po przebadaniu przez

lekarza zakładowego udali się do domów. (PAP)

## Niebezpieczeństwo odrestaurowania się instytucji „kamieniczników”

Na wspólnym posiedzeniu zebrały Administracji, Gospodarki Terenowej i Ustawodawczej. Tematem obrad był projekt ustawy o zmianie ustawy „Prawo lokalowe”.

Temat ten wywołał duże zainteresowanie społeczne. Do Sejmu w ostatnim czasie napłynęły w tej sprawie setki listów z sugestiami i opiniami wielu środowisk; projekt zmian w ustawie z 1974 r. omawiany był na kilkunastu posiedzeniach podkomisji. Wypracowana wersja uwzględ-

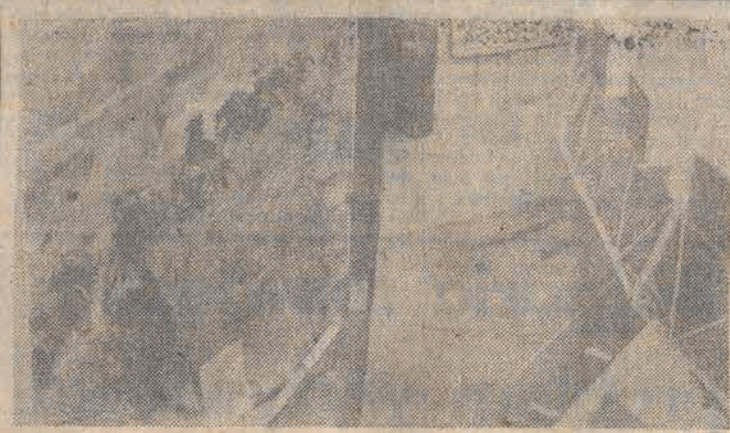
nia — w miarę możliwości — wiele zgłaszanych postulatów i jest znacznie wzbogacona w stosunku do projektu rządowego. Zawiera też wiele zmian merytorycznych, które związane są z koniecznością dostosowania prawa lokalowego do warunków ekonomicznych i społecznych.

Najwięcej emocji w dyskusji wzbudziła sprawa czynszu pobieranego przez właścicieli prywatnych domów, czynszowych. Proponowana w projekcie rządowym wersja uzgadniała tego wysokość przez obie strony zmiernie — poprzez znaczny wzrost — do zainteresowania właścicieli remontami i ochroną nieruchomości obecnie substancji mieszkaniowej. Dotyczy to ponad 900 tys. mieszkań, w których zamieszkuje blisko 2,3 mln ludzi.

Propozycja rządu spotkała się ze sprzeciwem jeszcze w fazie konsultacji, przeprowadzanych przez niektóre wojewódzkie zespoły poselskie. Wskazywano na niebezpieczeństwo odrestaurowania się instytucji „kamieniczników”, którzy nie będą zainteresowani remontami, lecz jedynie jak największym nie uzasadnionym społecznie zarobkiem oraz, że drastycznie zmniejszy się liczba lokali, pozostałych w dyspozycji terenowych władz administracyjnych. Problem ten rozwinęto również w trakcie poselskiej dyskusji. Większość posłów nie negowała konieczności zmian wysokości czynszu jednak z zastrzeżeniem, iż powinien on być regulowany przez państwo w ten sposób, by pobierane opłaty zapewniały możliwość konserwacji, bieżących napraw i remontów budynków.

Komisja postanowiła odesłać ten problem do nonowego rozpatrzenia przez podkomisję, która zbierze w tej sprawie dodatkowe materiały i zasięgnie opinii kompetentnych instytucji oraz zakładów pracy.

(PAP)



Prace przy konserwacji płótna Panorammy Raelawickiej posuwają się systematycznie naprzód. Ostatnim wydarzeniem jest rozwieszenie w pozycji pionowej jednego z brytów. W najbliższym czasie zostaną rozwieszone dalsze. Pozwoli to na prowadzenie dalszej konserwacji i uzupełnienie ubytków w warstwie malarskiej.

CAF — Adam Hawatej

## Wędrowni rozszalałych słoni w poszukiwaniu wody

Według doniesień z Harare, stado rozszalałych słoni, liczące około 180 sztuk, przekroczyło granicę Botswany z Zimbabwem i dosłownie okupowało znaczny rejon, znajdujący się w południowo-zachodniej części tej republiki.

Te największe obrzyły ładowe naszych czasów niszczyły zniszczyły, burzyły domki, zabudowania w oblicznym poszukiwaniu wody. Doszło do tego, że zamknięto szkoły, a rolnicy bali się wychodzić na pola. Niecynna była też łączność, gdyż słonie powyrwały słupy z przewodami.

Sytuacja taka trwała kilka dni, póki słonie, będące pod ochroną nie wyruszyły dalej w poszukiwaniu wody i pokarmu. Przyczyną tego ataku i całej wędrowni obrzytych stad dzikich zwierząt jest tegoroczna susza, nie dotknięta w niektórych rejonach Afryki od 65 lat. Stada zwierząt udają się na „emigrację” do innych państw i pokonują w ostatnich tygodniach obrzydliwie odległości w poszukiwaniu

## W SPRAWIE KONT WALUTOWYCH

### Wątpliwości po obu stronach okienek bankowych

W związku z licznymi pytaniami na temat nowych zasad funkcjonowania kont walutowych, o których Polska Agencja Prasowa informowała w prasie sobotnio-niedzielnej, wyjaśniamy dodatkowo:

• można pobierać w dewizach

do pełnej wysokości wkłady wpłacone po 15 bm.

• w stosunku do wkładów wcześniejszych obowiązują dotychczasowe zasady, że można pobrać równowartość 490 dol. na podstawie posiadanego paszportu. Z wkładów tych można pobierać również kwoty większe po udokumentowaniu, że niezbędny jest dłuższy pobyt za granicą na koszty leczenia, zakup leków, protez, aparatów słuchowych i ortopedycznych itp.

Ministerstwo Finansów przedstawia wkrótce dokładną interpretację korzystania z odsetek od posiadanych wkładów, ponieważ — jak wykazał już pierwszy dzień funkcjonowania nowych zasad — wrówa ta budzi wątpliwości po obu stronach okienek bankowych.

Nie podlega żadnym ograniczeniom wypłaty w bonach towarowych.

(PAP)

## Zajścia na tle religijnym w Pendzabie

Wzmogła się ostatnio działalność separatystów w indyjskim stanie Pendzab. Domagają się oni oderwania od Indii kilku rejonów północno-zachodnich i stworzenia tam „państwa Chalistan”.

Wtorkowe dzienniki indyjskie informują, że do nowych zajęć na

tle religijnym doszło w jednym z największych miast Pendzabu — Amrisarze. Tłum fanatyków religijnych podpał tam sklepy, autobusy i samochody, blokując kilka centralnych ulic. Policja otworzyła ogień do uzbrojonych uczestników zajść. Jedna osoba zginęła, a kilka zostało rannych.



Włochy, 24-letnia Natalia Ligas — wzięciana terrorystka z Czerwonych Brygad.

CAF — AP — telefona

## Kilkadziesiąt ofiar przygotowań do „święta świąteł”

Co najmniej 20 osób zginęło, a 15 zostało ciężko rannych w wyniku pożaru, jaki wybuchł w indyjskiej fabryce sztucznych ogni w Ahmedabad. Jest to już drugi tego rodzaju wypadek w okresie ostatnich dwóch dni. W poniedziałek 2 osoby zginęły, a 17 zo-

stało rannych podczas składowania sztucznych ogni w fabryce w mieście Madurei. W obecnej porze roku w Indiach jest ogromne zapotrzebowanie na sztuczne ognie w związku z przygotowaniami do obchodzonego w przyszłym miesiącu festiwalu Diwali, hinduskiego „święta świąteł”.

# CO DZIEŃ CONIESIE

W dniu dzisiejszym słońce weszło o godz. 6.09, zajdzie zaś o godz. 16.32.

Imieniny obchodzą:

Irena, Jan, Witalla

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe, temperatura maksymalna w dzień ok. 6 st. C. Wiatry słabe.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 995,0 hPa (746,5 mm.)

Z kalendarza wydarzeń

1944 — Podpisanie porozumienia handlowego z ZSRR na dostawę towarów pierwszej potrzeby.

1972 — Zm. M. Samozwaniec-Niewidowska, pisarka.

Taka sobie myśli

Dobry dowcip musi mieć politycy, czegoś niezamierzonych i podróżować incognito.

Uśmiechnij się



—...i będę kochał pani psa, jak w isngol...



# Nie można tolerować niedbalstwa i marnotrawstwa

(OBSŁUGA WŁASNA)

Panuje pogląd, że obecna trudna sytuacja rynkowa wymusiła tolerancyjne podejście do kwestii jakości produkowanych wyrobów. Wady i braki coraz częściej uchodzą uwadze komórek kontroli jakości. Musi przyszykować na to oko handel, a użytkownicy i konsumenci — powinni cieszyć się, że mogą coś w ogóle kupić. Jak zapobiec temu groźnemu zjawisku?

Wczoraj w Biurze Prasowym Rządu odbyła się konferencja prasowa poświęcona sprawie jakości wyrobów przemysłowych. Z dziennikarzami spotkali się przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz centralnych instytucji kontroli jakości. Problem jest obszerny. Sygnalizujemy więc tylko zasadnicze kwestie.

W pierwszym półroczu br. służby odbioru jakościowego zbadały dostawy towarów wartości 429 mld złotych. Ze względu na stwierdzone wady zakwestionowano całe partie wyrobów wartości 12,5 mld zł.

Większość z nich nie nadawała się do sprzedaży rynkowej. Jest to wynik stanowiący zbyt tolerancyjnej kontroli jakości w zakładach produkcyjnych. W ostatnim czasie wzrosła znacznie wadliwość takich wyrobów, jak: samochody „Syrena” i „Fiat 126 p”, niektóre maszyny, wyroby radiotechniczne, a zwłaszcza magnetyfony, kuchnie gazowe, wyroby papiernicze, biurowe i szkolne oraz niektóre artykuły żywnościowe.

Kwestionuje się całe partie poszukiwanych mebli, mnożą się reklamacje dotyczące rowerów, prakle, środków piorących i obuwia.

A więc, w sytuacji, kiedy każdy wyrób dostarczony na rynek jest na wagę złota, kiedy brakuje surowców i materiałów, kiedy w górę idą ceny — producenci pozwalają sobie na fuszerkę. Niektórzy widocznie liczą, że rynkowy głód sprawi całkowite wyzbycie się krytycyzmu wśród nabywców.

Wydaje się, że w gestwinie ustaw i decyzji dotyczących poprawy jakości produkcji przemysłowej, co poparte jest działaniem całego systemu kontroli, brakuje mechanizmu ekonomicznego, który zmusiłby producentów do unikania braków. Problem ten, to nie tylko skutek różnych trudności obiektywnych, ogólnie znanych, lecz także czynników, które są do uniknięcia. Działania kontrolne Państwowej Inspekcji Handlowej zbyt często ujawniają przypadki niedbalstwa i marnotrawstwa. Nieprawidłowo zarządzany zakład produkcyjny ułatwia w koleje działania kombinatorów i oszustów. Wiele wyrobów ulega zniszczeniu w czasie transportu.

Komórki kontroli jakości w niektórych przedsiębiorstwach celowo nie ujawniają wad całych partii wyrobów. Zdarza się, że laboratorniacy badawcze opatrzą atestem produkt wadliwy. Wszystko sprowadza się do możliwości największej dynamiki wzrostu produkcji. Stosowane są niepełnowartościowe substytutu deficytowych surowców, które często dalece odbiegają od przewidzianych norm. Królują zasady: ktoś to na pewno kupi.

Najsmutniejsze jest jednak to, że załogi poszczególnych zakładów produkcyjnych również nie przywiązują znaczenia do dobrej roboty. Ludzie, którzy uczestniczą w procesie produkcji niepełnowartościowego wyrobu, sami potem narzekają na złą jakość innych produktów. W efekcie tracą na to wszyscy nabywcy — całe społeczeństwo. Tracimy użytkując wyroby złej jakości. Tracimy na rynekach zagranicznych, gdyż pogorszyła się także jakość wyrobów eksportowych. Tracimy dystans do oczekiwanego przez wszystkich momentu wyjścia z kryzysu.

Ostatnie sesje Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów zalecają wzmożenie pracy komórek kontroli jakości. W ślad za tym podjęte zostaną sankcje ekonomiczne w stosunku do producentów wadliwych wyrobów. Producentów wyrobów najwyższej jakości — a dodajmy, że takich jest coraz mniej — będą natomiast premiować. Najwięcej jednak mogą w kwestii jakości pomóc działania samych załóg robotniczych — samorządów i powstających związków zawodowych, których celem powinno stać się eliminowanie marnotrawstwa i niedbalstwa. (P. Sk.)

## Wyróżnienia dla zasłużonych pracowników TV Łódź

Wczoraj wyróżniono długoletnich, zasłużonych pracowników Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego. Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowano: Jadwigę Gruszę, Teresę Piasecką, Włodzimierza Uznańskiego i

Zdzisława Woźnickiego. Srebrny medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” otrzymał Wiesław Machajko, a brązowy: Włodzimierz Gawłowski, Mieczysław Kalinowski, Andrzej Malisz, Jerzy Ornowski i Krzysztof Sobczak. Honorową Odznakę m. Łodzi wręcono Zbigniewowi Tułińskiemu. Kilku pracowników ŁOT otrzymało listy gratulacyjne od przewodniczącego Komitetu d/s Radia i Telewizji za 30 i 25 lat pracy w PR i TV.

Odnaczenia wręcał: prezydent m. Łódź — Józef Niewiadomski i zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk Edmund Jasiukiewicz. (jm)

## Na tropie sprawcy zatrucia Tylenolu

Prokuratura w Chicago podała, że jest na tropie człowieka, podejznanego o zatrucie najpopularniejszego w Stanach Zjednoczonych leku do bólu głowy, kapsułek Tylenolu, do których dosypano cyjanku.

Są poważne podejrzenia, że sprawcą zatrucia jest James Lewis, ostatnio mieszkaniec Chicago. Motywem działania była chęć zemsty producenta leku — koncernu MC Neil Consumer Products Inc. — do wypłacenia okupu w wysokości miliona dolarów. Odciski palców Lewisa zidentyfikowano na liście z żądaniem okupu, przysłanym do biura koncernu farmaceutycznego. Użytkownik również i inne dowody udziału podejrzanego w przestępstwie. M. in. na zdjęciach wykonanych przez ukrytą kamerę w supermarketach, w

których znaleziono zatrute kapsułki, zidentyfikowano Jamesa Lewisa obserwującego z wyraźnym napięciem osoby zdejmujące z półek opakowania Tylenolu.

Domyślając się najprawdopodobniej, że znalazł się na liście podejrzanych, James Lewis ukrywał się i jest obecnie poszukiwany na terenie całego kraju.

Afera zatrucia kapsułkami Tylenolu nadal zatrzymuje Stany Zjednoczone, tym bardziej, że były już także przypadki zatrucia innych leków. Np. ujawniono flakony z wodą do płukania ust, które zostały napełnione... kwasem siarkowym. Znaleziono również wypełnione jakimś trującym płynem buteleczki, które powinny były zawierać krople do przemywania oczu.

## Pamięć piotrkowian o ich obrońcach w roku 1939

W dniu wczorajszym w Piotrkowie Trybunalskim, na miejscowym ementarzu wojskowym, odsłonięto uroczystie tablicę pamiątkową, oddając w ten sposób cześć

i chwale bohaterom, żołnierzom armii „Prusy” poległym w obronie Piotrkowa, w walce z hitlerowskim najeźdźcą we wrześniu 1939 roku.

## Inauguracja roku akademickiego w Piotrkowie Tryb.

Już 9 lat letnie i dzieła w Piotrkowie Trybunalskim punkcie konsultacyjnym przy Uniwersytecie Łódzkim. W systemie 3-letnich studiów podnosi się swoje kwalifikacje pracownicy państwowej i gospodarczej administracji z terenu woj. piotrkowskiego. Do tej pory już kilkaset osób skorzystało z tej formy kształcenia, dającej możliwość dalszej nauki i zdobywania dyplomów magistrów.

Wczoraj odbyła się w Piotrkowie uroczysta inauguracja kolejnego roku działalności punktu konsultacyjnego. Wzięli w niej udział studenci a także 40 rocznicowych absolwentów, którym wręczono dyplomy ukończenia nauki.

Wykład inauguracyjny na aktualny temat prawnych aspektów reformy gospodarczej wygłosił doc. dr Cezary Kostkowiak. (m-ak)

Oddziały tej armii, w których obok Polaków wielu było Białorusinów i innych mieszkańców wschodnich kresów, pod dowództwem gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego, miały według założeń stanowić odwód naczelny dowództwa. Przemieszczone w rejon Piotrkowa i Tomaszowa tu właśnie stoczyły najcięższe walki w wojnie obronnej.

Tamten ses. ludzi i wypadki przypominał zebrany na uroczystości żołnierz 76 pułku piechoty, uczestnik walk pod Piotrkowem, mjr Jan Sadowski.

Największe nasilenie walki pod Piotrkowem osiągnęły w dniu 5 września 1939 r., a największe boje stoczono w rejonie Milejowa, Longinówki i Mieszca. Ponad 800 bohaterów tamtych dni spoczą w dzień na wojskowym ementarzu w Piotrkowie, ponad 600 podobnych mogił jest na ementarzu w Milejowie.

Część rozbitych oddziałów polskich po walkach pod Piotrkowem przedarła się w kierunku Warszawy, by wziąć udział w jej obronie, inne walczyły jeszcze na terenie Lubelszczyzny. (m-ak)

## W Uniwersytecie Łódzkim Konferencja filologów

Wczoraj w UL rozpoczęła dwudniowe obrady międzynarodowa konferencja naukowa filologów, zorganizowana przez Katedrę Współczesnego Języka Polskiego oraz Katedrę Historii Języka Polskiego i Filologii Słowiańskiej UL. Biorą w niej udział przedstawiciele PAN, uniwersytetów: Warszawskiego, Łódzkiego, Wrocławskiego, Gdańskiego, Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie oraz sławicy z ZSRR, NRD i Czechosłowacji. Tematem konferencji jest: „Dialektologia i jej powiązania z innymi dyscyplinami naukowymi”.

Opublikowane materiały konferencyjne będą dedykowane prof. Karolowi Dejniewi — kierownikowi Katedry Historii Języka Polskiego i Filologii Słowiańskiej UL, wybitnemu polskiemu uczoneму-dialektologowi, który w bieżącym roku odchodzi na emeryturę. (n)

# Antykomunistyczny trust mózgow obradował w Waszyngtonie

Redaktor Polskiej Agencji Prasowej Stanisław Głębicki nadesłał następującą korespondencję:

W dniach 18 i 19 bm. w Departamencie Stanu w Waszyngtonie obradowała bardzo szczególna konferencja przedstawicieli instytucji politycznych i instytucji badań strategicznych z całych Stanów Zjednoczonych oraz przedstawicieli różnych instytucji specjalizujących się w antykomunistycznej dywersji. Należą do nich radio „Wolna Europa” i różnego rodzaju komitety emigracyjne zawiązane przez ludzi, którzy opuścili Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne z myślą o działalności przeciwko tymże krajom.

W Waszyngtonie twierdzi się, że inicjatywą zwołania konferencji pochodzi od samego prezydenta Reagana i ma źródła w jego przemówieniu wygłoszonym wiosną w parlamencie brytyjskim podczas podróży do Europy zachodniej. W przemówieniu tym Reagan oświadczył, że USA będą wszelkimi dostępnymi im środkami działały na rzecz „rozwiązania demokracji w krajach komunistycznych”, co innymi słowy

oznacza, że będą popierały i inicjowały ruch o charakterze dywersyjnym, mający na celu osłabienie od wewnątrz krajów socjalistycznych.

I temu właśnie problemowi poświęcona była waszyngtońska konferencja, która zgromadziła cały trust mózgow zajmujących się antykomunistyczną dywersją wszelkiego rodzaju i wszelkich odcieni. Obrady konferencji były zamknięte, ale dziennikarzom pozwolono wejść na salę dla wysłuchania krótkiego przemówienia sekretarza stanu Shultza.

A było to wystąpienie programowe dla sprawy, jakiej poświęcono konferencję. Shultz oświadczył bowiem, że celem amerykańskiej polityki było i jest „popieranie wolności i demokracji”. Shultz miał oczywiście na myśli wyłącznie kraje socjalistyczne, co w praktyce oznacza, że administracja prowadząca i będzie prowadziła wszelkiego rodzaju poczynania dywersyjne, mające podlegać od wewnątrz kraje naszego regionu.

Sekretarz stanu wyraził nadzieję, że tego rodzaju działalność Stanów Zjednoczonych znajdować będzie so-

# Rozmowy chińsko-radzieckie — na przemian w Pekinie i Moskwie

Centralne dzienniki chińskie opublikowały na pierwszych stronach wywiad, jakiego sekretarz generalny KC KP Chin udzielił dziennikarzom francuskim. Agencja TASS, która wywiad ten zrelacjonowała, zwraca uwagę, że Hu Jao-pang oświadczył, iż strona chińska żywi szczerą nadzieję, że można będzie usunąć wszystkie przeszkody utrudniające normalizację stosunków chińsko-radzieckich, tak, by stosunki między obu krajami wkroczyły odtąd na tory zdrowego rozwoju.

Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Leonid Iljczow przybył już do Chin i rozpoczął konsultacje z wicepremierem spraw zagranicznych ChRL Cian Ci-czjenem — kontynuował Hu Jao-

pang. — Zgodnie z zawartym przez obie strony porozumieniem nie będzie się ujawniał treść konsultacji. Proszę więc wybaczyć, ale nie mogę tego porozumienia naruszyć. Rozmowy będą kontynuowane, przy czym obie strony porozumiały się co do tego, że kolejno będą ich gospodarzami. Obecnie toczą się w Pekinie, a potem, za jakiś czas, będą prowadzone w Moskwie.

Jednocześnie agencja TASS zwraca uwagę, że jak wynika z informacji agencji Sinhua, odpowiadając na pytania dziennikarzy francuskich, Hu Jao-pang pozwolił sobie na nieprzychylny wypady pod adresem radzieckiej polityki zagranicznej.

# Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Biuro Polityczne przypomina Instancjom i organizacjom partyjnym, że ich zadaniem jako realizatorów przewodniej roli partii w społeczeństwie jest tworzenie warunków politycznych dla powstawania i rozwoju niezależnego i samorządnego ruchu związkowego jako formującej się autentycznej reprezentacji ludzi pracy. Odrodzenie związków zawodowych nawiązujących do stuletniej tradycji ruchu robotniczego, do nadziei związanych z porozumieniami sierpniowymi, związków niefasadowych, a broniących ludzi pracy i socjalistycznego państwa ludzi pracy — jest wielką szansą, której nie można zaprzepścić.

Biuro Polityczne stwierdziło, że Partiotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego rozwija się i wzbogaca o nowe treści i formy społecznego działania. Podkreślono, że twórcy, partnerski udział PRON w życiu państwowo-społecznym kraju może przynieść wielki pożytek sprawie odnowy życia społeczno-politycznego i ekonomicznego, oraz wychodzenia kraju z kryzysowej sytuacji.

Biuro Polityczne omówiło projekt głównych założeń polityki kadrowej PZPR poprawiony i uzupełniony o uwagi wynikłe w toku konsultacji z aktywnymi partyjnymi. Stwierdzono, że dobór i obiektywna ocena kwalifikacji, ideowo-moralne cechy osobowe i zdolności ludzi, optymalne rozmieszczenie kadr, ich doskonalenie jest niezwykle ważnym zadaniem partii. Instancje i organizacje partyjne muszą nieustannie ulepszać system pracy z kadrami, sprzyjając szlachetnym wysuwaniu na stanowiska kierownicze ludzi idealnych, kompetentnych, odważnych, potrafiących skutecznie rozwiązywać trudności.

Podkreślono konieczność stwarzania jednolitej szesnastki funkcji i odpowiedzialności.

## Proces księdza F. Krohna

W środę w małej portugalskiej miejscowości Vilanova de Ourem rozpoczęła się proces księdza Juana Fernandez Krohna, który 13 maja br. próbował samordować papieża Jana Pawła II, podczas jego duszpasterskiej wizyty w Portugalii.

Władze portugalskie oskarżają go o próbę zabójstwa papieża. Proces trwa od wczoraj. Krohna, który jest 62-letni, przyznał się do winy. Władze portugalskie oskarżają go o próbę zabójstwa papieża. Proces trwa od wczoraj. Krohna, który jest 62-letni, przyznał się do winy.

państwowych, gospodarczych, administracyjnych i społeczno-politycznych wszystkim, którzy wykonują dobrze swe obowiązki i uzyskują pozytywne wyniki pracy.

Stwierdzono, że jawność i zgodność z prawem postępowanie w sprawach kadrowych musi być przestrzegane przez organa administracji państwowej, organizacje społeczne i jednostki gospodarcze.

Stwierdzono, że ze względu na wagę jaką dla kraju ma właściwa polityka kadrowa dla wprowadzenia w życie przedstawionych dokumentów niezbędne jest przedstawienie „głównych założeń polityki kadrowej PZPR” do aprobaty plenum Komitetu Centralnego.

Biuro Polityczne KC rozpatrzyło materiały przygotowane na X Plenum KC dotyczące wdrożenia problemów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w tym zwłaszcza zadań związanych z przewyższeniem kryzysu. Zapoznano się ze szczegółowymi wynikami społecznej konsultacji w ramach Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego do 1985 r.

Zalecono, aby przy opracowywaniu planu pełniej uwzględniony został wpływ sytuacji gospodarczej na położenie ludzi pracy, zwłaszcza robotników i ich rodzin, tak aby ciężar wychodzenia z kryzysu był odczuwalny w coraz mniejszym stopniu.

Biuro Polityczne zatwierdziło materiały na X Plenum KC i ustaliło jego termin na 27-28 października br. (PAP)

# Posiedzenie Społecznej Komisji Konsultacyjnej d/s Zw. Zaw.

(Dokończenie ze str. 1)

W dalszej części swego wystąpienia H. Jabłoński mówił o możliwościach nastąpić w praktyce kłopotach. Dla przykładu liczył się przede wszystkim z wyłączeniem z czoła komitetów założeń ludźmi mających zaufanie załogi, ale nie posiadających doświadczenia organizacyjnego. Działac będą bez instrukcji, mając nad sobą tylko jedną władzę kontrolną, tj. współwładzyszy pracy. A przecież także czytanie aktów prawnych nie jest wcale rzeczą łatwą. To samo jest i z ustawą o związkach zawodowych. Świadcza o tym choćby pytania nadsyłane do prasy. Czasem zresztą i specjaliści mają kłopoty z właściwą interpretacją przepisów.

Już z tego choćby powodu niezbędne jest doradztwo, informacja, pomoc. I takie zadania stoją przed Społeczną Komisją Konsultacyjną. W żadnym jednak wypadku — podkreślił przewodniczący Rady Państwa — nie może to być jakkolwiek bądź nadzór nad powstającymi organizacjami związkowymi. Zgodnie z literą i duchem ustawy komisja ma wyłącznie społeczny i konsultacyjny charakter. Nie ma to być więc ani coś w rodzaju dawnej CRZZ, ani urząd państwowy. Nie znaczy to, oczywiście, że zadania komisji są małe. Uchwała Rady Państwa z 12 października br. zalecała jej dość szeroko, ale — zgodnie z nazwą komisji — w sferze doradczącej w odniesieniu do związków, a w stosunku do Rady Państwa informacyjnej i wnioskującej w tych zakresach działania, która ustawa o związkach zawodowych dla Rady Państwa przewiduje.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji Społeczna Komisja Konsultacyjna sformułowała ramowy program swojej pracy i ustaliła zadania na najbliższy okres. Za jedno ze swoich najpilniejszych zadań komisja uznała potrzebę przygotowania wzorcowego statutu dla organizacji związkowych w zakładach pracy. Statut wzorcowy będzie musiał być dostosowany do warunków i potrzeb konkretnego zakładu pracy. Wcześniej jego publikowanie ułatwiłoby załogom odpowiednie przygotowanie własnych statutów.

Komisja powołała swoje zespoły robocze.

Przewodniczącym Komisji został prof. Zbigniew Salwa — Uniwersytet Warszawski; był członkiem powołanego przez Radę Państwa zespołu do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych. Członkowie prezydium komisji: Andrzej Cierleski — górnik w KWK „Dymitrow”, były członek KKP NSZZ „Solidarność”, były przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” w Bytomiu; prof. Jerzy Ignatowicz — sędzia Sądu Najwyższego; Jacek Krzyżanowski — były przewodniczący NSZZ „Pracowników Komunikacji Miejskiej” w m. st. Warszawie; Kazimierz Piłat — były przewodniczący Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego; Ryszard Zajda — ślusarz w HCP „Cegielski”, były przewodniczący rady zakładowej Związku Zawodowego Metalowców.

Członkiem prezydium i sekretarzem komisji — Janusz Brych — poseł na Sejm.

# PROBLEMY MIĘDZYNARODOWEJ INTEGRACJI EKONOMICZNEJ

Jutro w Bronisławowie k. Sulejowa rozpoczyna się trzydniowa Ogólnopolska Konferencja Naukowa Ekonomistów w nt. „Stymulatory rozwoju w procesach integracyjnych krajów EWG i RWPG. Podobieństwa i różnice”. W konferencji, organizowanej przez Instytut Ekonomii Politycznej UL, weźmie udział ponad 90 wybitnych przedstawicieli nauk ekonomicznych i społecznych z całego kraju oraz Francji, NRD, Bułgarii. Referaty problemowe nadesłali też m. in. naukowcy z Kanady, ZSRR, Europejskiego Instytutu Wyszczególnionych Studiów Międzynarodowych, w Nici.

Zasadniczą tematyką obrad to m. in.: funkcjonowanie procesów międzynarodowej integracji ekonomicznej, powiązania rzeczowe w systemach funkcjonowania tej integracji w krajach EWG i RWPG oraz mechanizmy rozwojowe procesów integracyjnych. (n)

# Konstrukcja H. Stulewskiego w plenerze

Uroczyste przekazanie konstrukcji będącej 10-krotnym powiększeniem oryginału, znajdującego się w zbiorach Muzeum Sztuki nastąpi 27 bm. o godz. 14. Ale już dziś kompozytor Henryka Stulewskiego ulokowana na wzgórzu przy PWSSP, jest widoczna u „wlotu” do miasta i skłania do wielu komentarzy. Oczywiście jednym się podoba, innym nie. Jeszcze inni pytają czy nie za bardzo wtopiona została w urbanistyczny pejzaż. Z pewnością jednak wybrano lokalizację najlepszą z możliwych, by wzbudzić zainteresowanie i zaprezentować układ kwadratu — dzieło znanego konstruktorysty. Przewodniczącym jury jest współzałożycielem Jódzkiego Muzeum Sztuki, jako członek grupy „ar” zdobywał dla niego dzieła wybitnych twórców współczesnej sztuki plastycznej.

7-metrowa kompozycja wykonana społecznie, pracownicy „Elity”. Również bezpłatnie dokumentację sporządził „Miastoprojekt”. Artysta zaś (liczący dziś 88 lat), przekazał swe dzieło w darze miastu. (rs)

# Wśród 24 członków jest m. in. Alicja Borycka — bratraz-klasifikator w PZPB „Pamięć” w Pabianicach, były członek NSZZ „Solidarność”.

# Eksplozja silosu zbożowego

W Metz (Francja) doszło do eksplozji silosu zbożowego. Trzy osoby zginęły, jedna została ciężko ranna. Według początkowych świadczeń, w górnej części silosu wybuchł pożar, który doprowadził do eksplozji. Ogromne bryły betonu zostały wyrzucone w powietrze na odległość 250 metrów i spadły na pobliską autostradę, powodując przerwy w ruchu. W 70-metrowym silosie przechowywano ponad 11 tys. ton pszenicy brzoźnej.

Zachodzi obawa, że pod zwalami zboża mogą się znajdować dalsze ofiary.

# Redaktor depozytowy ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny ANDRZEJ WOJTCWICZ



## TEMAT DO KONWERSACJI

Ostatnio uczestniczyłem w towarzyskim spotkaniu emerytów. Wśród narzekań na dzień dzisiejszy i nadziei poprawy emeryckiego losu przewijało się również rozgoryczenie na publikatory, które — być może bezwiednie — lansują tezę, że emeryci są na cudzym garnuszku. Ostatnio np. jedna pani — dość wysoko postawiona w administracji państwowej — w audycji radiowej dała wyraz swojemu przekonaniu, że porządek jest taki: młodzi pracują na siebie i na utrzymanie emerytów. Taka jest kolej losu. Z kolei kiedyś inni młodzi będą pracowali dla siebie i dla nich. Nie jest to pogląd osobliwy. Znaczna część pracujących jest przekonana, że utrzymywanie emerytów spoczywa wyłącznie na ich barkach. Prawda jest jednak nieco odmienna.

Dzisiejsi emeryci — przeważająca większość z nich z kilkudziesięcioletnim stażem pracy — przed przejściem na zasłużony odpoczynek, pracowali na siebie i na swoje rodziny. Z ich jednak pracy gromadzono rów-

nież fundusze na bezpłatne nauczanie w szkołach. Oni tworzyli środki materialne na inne liczne świadczenia socjalne, kulturalne i na odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych. Śmiem twierdzić, że wykształcenie młodego człowieka kosztuje tyle samo — a może nawet

## Na czym garnuszku

i więcej — ile utrzymanie dzisiejszego emeryta. Kto nie wierzy, może sobie zadać trud obliczenia. Przy czym warto zaznaczyć, że liczba kształcących się obecnie przewyższa znacznie liczbę emerytów i rencistów. Jest to jednak taka sobie uwaga na marginesie rozważań ludzi starszych w stanie spoczynku.

Warto pamiętać, że pracujący odkładali sobie przez lata pracy fundusze przeznaczone na ich emeryturę. W myśl prze-

pisów zakłady odprowadzały bowiem co miesiąc znaczne sumy do zakładów ubezpieczeń. Początkowo — w latach pięćdziesiątych — było to 15,5 proc. od funduszu płac, obecnie te comiesięczne wpłaty na ZUS stanowią około jednej trzeciej funduszu płac. I znów łatwo o-

plenięnych, by w przyszłości nie byli ciężarem dla społeczeństwa. Piszący zdaje sobie z tego sprawę, że w ujęciu emerytów problem jest nieco uproszczony. Warto, by może sięgnąć do statystyki i dokumentów i szczegółowo wyliczyć ile wypracowali przedstawiciele minionego pokolenia pracujących i ile wypracowali obecnie zatrudnieni. Okazuje się jednak, że nie jest to takie proste. Wszystkie wypracowywane fundusze (na oświatę, kulturę, gospodarkę, cele socjalne itd.), wpłacane są do budżetu państwa i rozchodowane na bieżąco. Niełatwo je wyodrębnić. A może warto by utworzyć oddzielny fundusz emerytalny?

Zasygnalizowałem jednak problem do przemyślenia. Szczególnie dla tych, którzy zbyt pochopnie odsądzą emerytów od „czci i wiary”. A jest ich niestety, w naszym skłóconym społeczeństwie zbyt wielu. Warto natomiast, by sobie uświadomili, że taka będzie ich starość, jaki będzie gospodarstwo mocny nasz kraj. (wit)

## MEDYTUJA, A ROBOTA CZEKA

Nasza Czytelniczka, pani W. (nazwisko i adres do wiadomości redakcji) z okna swego mieszkania zauważyła ciągnik z przyczepą, który w dniu 13 bm. wraz z pięcioma pracownikami podjechał do klombu przy pomniku Tadeusza Kościuszki. Prawdopodobnie w celu wykopania rosnących tam kwiatów dla ochrony ich przed zimą. Niestety, przez kilka godzin roboty nie podjęto, a ekipa stała bezczynnie, ciągnik też — czekając na wiadomo na co. „Jest to marnotrawstwo czasu roboczego” — zauważyła obserwatorka tej sceny. Czy Zakład Zieleni nie rozlicza w czasie swych pracowników z wykonywanych zadań?

## BRUDNE OKNA W RATUSZU

Ta sama Czytelniczka zwraca też uwagę na zakurzone okna w wieży ratuszowej, nie myte chyba od lat. Brudna szmata, która powiewa stamtąd, nie dodaje uroku zabytkowi na placu Wolności.

## DO PEKNIĘTEJ RURY — ZA... MIESIĄC

Nie bez oporów przyzwyczajamy się do wielu anomalii codziennego życia. Nie dziwi nas już np. zbytnio, że z reperacją butów trzeba się do szewca zgłaszać dwukrotnie: raz, by zgłosić chęć oddania ich do naprawy i dowiedzieć się, że mamy zgłosić się... za miesiąc i drugi raz w wyznaczonym terminie z butami.

Zbulwersowani byliśmy jednak sygnałem naszej Czytelniczki mieszkającej przy ul. Skarbowej 30. W mieszkaniu jej pękła rura wodociągowa. Zadzwoniła więc do łódzkiej informacji o usługach. Podano jej trzy numery do hydraulicznych spółdzielni usługowych. Niestety, punkty usługowe zgłosiły się zlikwidować awaryjnie... miesiąc. I tak oto dowiedzieliśmy się, że w ponad 850-tysięcznym mieście nie ma awaryjnego pogotowia hydraulicznego. (w)



## Z GŁOWA I... BEZ GŁOWY

Z głową przystąpiły w roku bieżącym władze miasta do sezonu ogrzewczego. Zarządziły one mianowicie — o jak czas — próbę instalacji centralnego ogrzewania tak, by przed nadjeściem chłodu ujawnić jej wady i w porę usunąć.

Bez głowy natomiast zadziały niektóre administracje budynków mieszkalnych. I tak np. w blokach przy ul. Zachodniej 12, mieszkania w jednym jego skrzydle były nie ogrzane. Na interwencję lokatorów administracja informowała że widocznie pracownicy sieci miejskiej w tej części budynku nie puścili ciepła. Po kilku następnym interwencjach okazało się, że to nie pracownicy sieci, a pracownik administracji zapominał w bloku odkręcić zawór i puścić ciepło. Korowody z administracją ciągnęły się 10 dni. (w)



## ROZWÓD I EKSMISJA

**ELŻBIETA S.:** — Po zawarciu związku małżeńskiego mąż mój zamieszkał wraz z mną w mieszkaniu spółdzielczym moich rodziców. Później małżonka stała się przyczyną rozpadu małżeństwa i rozwiązania go poprzez rozwód. Mąż nadal jednak zamieszkuje w mieszkaniu moich rodziców. Czy rodzice mogą go wyeksmitować?

**RED.:** — Z informacji Pani wynika, że mąż w mieszkaniu Pani rodziców czyli swoich teściów zamieszkał nie na podstawie umowy najmu, lecz jako domownik. Teściowie przyjęli zięcia do mieszkania jako członka rodziny, w związku z ożenkiem z ich córką. Stosunek, na podstawie którego zamieszkał on w mieszkaniu rodziców żony, należy zatem ocenić jako stosunek użyźnienia uregulowany przepisami art 710 i nast. k.c. Skoro związek małżeński, który stanowił podstawę przyjęcia zięcia do wspólności domowej, ustał na skutek orzeczenia rozwodu, nie ma przeszkód by właściciel mieszkania (matka lub ojciec, na którego lokal jest formalnie zapisany) wystąpił na drogę sądową z żądaniem eksmisji zięcia z zajmowanego przez niego lokalu. Pozew taki kieruje się do sądu rejonowego. (m.kr.)

**EMERYT:** — Czy pobierane obecnie rekompensaty będą wliczone do wymiaru emerytur po wejściu w życie nowej ustawy o ich wymiarze?

**RED.:** — Projekt ustawy przewiduje, że do nowej podstawy wymiaru, od której ustalane będą nowe emerytury lub renty, wlicza się m. in. rekompensaty z tytułu podwyżek cen, które pobierał w ostatnim miesiącu przed wejściem w życie ustawy emeryt (160 zł lub 200 zł z tytułu podwyżek cen artykułów mącznych oraz w pełnej dotychczas otrzymywanej wysokości rekompensaty z tytułu regulacji cen artykułów żywnościowych, opału i energii). Ponadto wliczane będą rekompensaty 150-złotowe w przypadku pobierania — ze względu na stan zdrowia — zwiększonych przydziałów kartkowych i do datkowo 200 zł z tytułu nowych cen opału i energii — to ostatnie tylko dla rencistów i emerytów mieszkających samotnie. (w)

**H. B.:** — Jestem nauczycielką. W roku bieżącym ukończyłam w przewidzianym terminie studia ze średnią ocen 4,2. Czy przysługuje mi z tego tytułu nagroda pamiątkowa?

**RED.:** — Nauczycielom, którzy w terminie ukończyli studia ze średnią ocen 4 i wyżej, należy przyznać nagrodę pieniężną w wysokości jednomiesięcznego uposażenia zasadniczego (podstawa: zarządzenie ministra oświaty z 24 lipca 1974 r. oraz pismo ókólne tegoż ministra z 13 sierpnia 1981 r.). To ostatnie wprowadziło zasadę przyznawania nauczycielowi nagrody jeśli uzyska on na studiach średnią ocen co najmniej 4. Wezwanie do zarządzenia określało, że dobry wynik ukończenia studiów jest tylko jednym z kryteriów przyznania nagrody. W świetle obowiązujących obecnie przepisów nagroda przysługuje wszystkim tym nauczycielom, którzy ukończyli studia po 1 września 1981 r. ze średnią ocen 4 i powyżej. (w)

## Odpowiedzi redakcji

**M. D.:** — Pana wyjaśnienie dotyczące kolizji samochodowej na drodze, dotarło do adresata. Sprawa jest rozpatrywana przez dowódcę Pogotowia Wypadkowego WRD KW MO w Łodzi.



Od kilku miesięcy przy ul. 11 Lipca, pomiędzy blokami nr 50 i 44, leży uciekły stęp oszalełymi z przemocowanymi do niego znakami drogowymi! Obok wystaje z ziemi część podstawy tego stupa (wysokość około 10 cm) z wystającymi kablami. Dalej stoi słupa oświetleniowe skordowane (nie pomalowane). Co na to Zakład Energetyczny 42-Ministo? Czytelnik (nazwisko i adres do wiadomości red.)

## W imię wspólnego bezpieczeństwa

„Grzywną w wysokości 12 tys. zł i zakazem prowadzenia pojazdów ukarano ostatnio Grzegorza K., który będąc w stanie nietrzeźwym prowadził „Syrenę” nr rej. LDB 6441 i spowodował zderzenie z innym pojazdem”. „Aż 3,5 promille alkoholu (prawie dawka śmiertelna przyp. red.) miał we krwi Tadeusz N. zamieszkały w Łodzi przy ul. Zacisze, który wybrał się na przejażdżkę „Zukiem” nr rej. LDH 8117. Kolegium wymierzyło mu 15 tys. zł grzywny i zakazało prowadzenia pojazdów na 2 lata”.

Oto dwie tylko notatki z łódzkiej prasy zamieszczone jednego dnia. Pijani kierowcy zaczynają być plagą ulic i dróg. Statystyka wykazuje, że powodują oni około jednej trzeciej wypadków drogowych. Stanowią oni groźbę dla pieszych (nawet na przejściach i wysepkach przystanków tramwajowych i autobusowych) oraz dla pojazdów, poruszających się prawidłowo po ulicach i drogach.

Są oni (jak wszyscy zresztą pijani) traktowani zbyt pobłażliwie. Znane są przypadki kilkakrotnego w okresie 10 lat zatrzymywania pijanym kierowcom prawa jazdy. I tak np. kierowca Andrzej D. stanął przed kolegium po raz drugi za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym i potraktowany został łagodnie, ponieważ od poprzedniego wypadku upłynęło 3 lata i kara uległa zatartciu. Traktorzysta Witold J. — notorycznie kierujący pojazdem w stanie wskazującym na spożycie alkoholu —

stanął przed kolegium po raz czwarty i również został potraktowany łagodnie, ponieważ poprzednie jego kary uległy zapomnieniu. Okresowe kontrole pojazdów na drogach przeprowadzone przez MO wykazują, że przerażająca duża liczba kierowców zasiada za sterami pojazdów w stanie nietrzeźwym. Z reguły odbiera się im prawa jazdy na rok lub dwa, z reguły też po takiej karze jeżdżą nieco uważnie, by potem znów sięgnąć po kieliszek i pojechać jakimkolwiek pojazdem (nawet służbowym autobusem) „w Polskę”.

Prawo w przypadku innych przestępstw — rozróżnia recydywistów. Ślad karalności pozostaje w rejestrze skazanych 10 lat. Recydywiści są karani bardziej surowo. Dlaczego spod tej ogólnej zasady wyłączeni są pijacy, powodujący tyle wypadków?

Opinia publiczna domaga się zmiany zbyt łagodnych przepisów w stosunku do kierowców łamiących je notorycznie. Powodują oni wiele tragedii i nieszczęść, stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Postulat zmiany przepisów dotarł do komisji sejmowej opracowującej projekt nowego kodeksu drogowego. Mamy nadzieję, że zostanie on uwzględniony. Notorycznych pijaków łamiących przepisy należy eliminować z ruchu drogowego odbierając im prawo jazdy nawet na zawsze. (wit)

Opinia publiczna domaga się zmiany zbyt łagodnych przepisów w stosunku do kierowców łamiących je notorycznie. Powodują oni wiele tragedii i nieszczęść, stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Postulat zmiany przepisów dotarł do komisji sejmowej opracowującej projekt nowego kodeksu drogowego. Mamy nadzieję, że zostanie on uwzględniony. Notorycznych pijaków łamiących przepisy należy eliminować z ruchu drogowego odbierając im prawo jazdy nawet na zawsze. (wit)

Opinia publiczna domaga się zmiany zbyt łagodnych przepisów w stosunku do kierowców łamiących je notorycznie. Powodują oni wiele tragedii i nieszczęść, stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Postulat zmiany przepisów dotarł do komisji sejmowej opracowującej projekt nowego kodeksu drogowego. Mamy nadzieję, że zostanie on uwzględniony. Notorycznych pijaków łamiących przepisy należy eliminować z ruchu drogowego odbierając im prawo jazdy nawet na zawsze. (wit)

Opinia publiczna domaga się zmiany zbyt łagodnych przepisów w stosunku do kierowców łamiących je notorycznie. Powodują oni wiele tragedii i nieszczęść, stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Postulat zmiany przepisów dotarł do komisji sejmowej opracowującej projekt nowego kodeksu drogowego. Mamy nadzieję, że zostanie on uwzględniony. Notorycznych pijaków łamiących przepisy należy eliminować z ruchu drogowego odbierając im prawo jazdy nawet na zawsze. (wit)

Opinia publiczna domaga się zmiany zbyt łagodnych przepisów w stosunku do kierowców łamiących je notorycznie. Powodują oni wiele tragedii i nieszczęść, stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Postulat zmiany przepisów dotarł do komisji sejmowej opracowującej projekt nowego kodeksu drogowego. Mamy nadzieję, że zostanie on uwzględniony. Notorycznych pijaków łamiących przepisy należy eliminować z ruchu drogowego odbierając im prawo jazdy nawet na zawsze. (wit)

## Zgodnie z warunkami gwarancji

Pani T. B. w przededniu lata nabyła dla swego dziecka wózek spacerowy tzw. parasolka. Nie trafiła jednak widać na najlepszy egzemplarz do pewnego dnia w czasie spaceru pędka rurka podrzymująca siodło. Ponieważ działo się to w okresie gwarancyjnym nasza Czytelniczka zgłosiła niezwłocznie wózek do reklamacji, dodając że zauważyła w nim i inne usterki. Ekspedientka przyjął zgłoszenie, ale poinformowała klientkę, że teraz takie sprawy załatwia się bardzo długo, od 6 tygodni do 3 miesięcy. Zaskoczona klientka zapytała o gwarancję, gdzie czarno na białym było wypisane, iż każda reklamacja klienta winna być załatwiona w przeciągu 14 dni. Pożądała ją ekspedientka. Nie zbito to jednak bynajmniej z tropu tej ostatniej, gdyż oznajmiła z mocą: teraz jest stan wojenny, więc wszystko trwa dłużej. Zeszła nie się stoi na przeszkodzie, by kupiła pani sobie inny wózek, bo za ten chyba zwrócą pieniądze.

Skierowaliśmy się w imieniu Czytelniczki do Instytucji bardziej od nas orientowanej do dyrekcji Przedsiębiorstwa Handlu Artystycznym Wyposażenia Mieszkań „Domar”. I wtedy okazało się, że dyrekcja nie nie słyszała o zmianie przepisów reklamacyjnych w okresie stanu wojennego. Słuszna reklamacja klienta powinna być załatwiona w ciągu 14 dni. W tym konkretnym przypadku — stwierdza dyrekcja w swym piśmie z uwagą na to, że producent do dnia 1 października nie naprawił wózka, prosimy panią T. B. o zgłoszenie się do wskazanego przez nas sklepu po odbiór nowego wózka”.

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

Sprawa naszej Czytelniczki znalazła więc oczekiwany finał a w dodatku stało się to w terminie rzeczy by można ekspresowym, bo w przeciągu zaledwie kilku dni. (m)

## KTO WIDZIAŁ?

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

Do działu interwencji naszej redakcji zgłosił się starszy Czytelnik z uszkodzonym narządem słuchu. Poszukuje on świadków wydarzenia, które miało miejsce w czasie wojny, we wrześniu 1939 roku w Górze Kalwarii. W tym to miesiącu i w tejże miejscowości hitlerowcy zniszczyli mu ważne papiery wojskowe, które miał jako żołnierz Wojska Polskiego. Sprawa jest odległa w czasie i trudna do załatwienia inną drogą. Nasz Czytelnik zwraca się do naocznych świadków owego wydarzenia o wiadomości pod adresem: Jan Wiechecki, Łódź, ul. Szczecińska 117, m. 2.

## KODEKS PRACY na CO DZIEŃ

Na pytanie Sądu Pracy, dlaczego od szeregu miesięcy przesuwano pracownika na różne interesy pracy, przedstawiciel zakładu odpowiedział, że wymagała tego reforma gospodarcza, gdyż zakład przeszedł na nowe zasady finansowania i reorganizacja związana z likwidacją wielu etatów była niezbędna. Jako zwarte z kolei miejsce pracy powierzono pracownikowi obowiązki magazyniera paliw. Ale po trzech zaledwie miesiącach otrzymał wypowiedzenie warunków pracy. Zaproponowano mu stanowisko mechanika, chociaż nigdy takiej pracy nie wykonywał. Może dlatego nie podobało się pracownikowi zakres nowych obowiązków. Polecono mu nadal wykonywać pracę magazyniera, za którą teraz otrzymywał tysiąc złotych mniej. Zmienił on bowiem system wynagradzania ze stałego na godzinowy. Nie więc dziwnego, że rozżalony pracownik odwołał się do decyzji zakładu do komisji rozjemczej. Ta uznała jedynie argumenty dyrekcji: chociaż proponowana praca była niezgodna z jego kwalifikacjami, to przecież zakład wziął na siebie odpowiedzialność za wykonywanie czynności, jakie powierzył mu na tym nowym stanowisku. Innego zdania był jednak Sąd Pracy. Przyjął bowiem zastrzeżenia pracownika, że zaproponowana praca odbiegała zupełnie od posiadanych przez niego kwalifikacji. Tymczasem komisja odwoławcza, nie zadała sobie zupełnie trudu, żeby ustalić, co wchodziłoby w zakres czynności mechanika. Zapewnienia dyrekcji, że przejmuje na siebie odpowiedzialność za



# LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Zima się zbliża, a budowlany brak odzieży i obuwia. Nie będzie butów, nie będzie budownictwa — mówią jego wykonawcy. Dotychczas niki efekty na placach budów wiążą z brakiem surowców i materiałów, czy też z niską wydajnością pracy. Nie od dziś zresztą krytykuje się robotników budowlanych. Zdają sobie oni sprawę z tej często bolesnej dla nich krytyki. Ale — jak mówią — krytyka się nie nakarmi, sama krytyka nie pomoże im też w pracy. Nowe zasady pracy i silniejsi, wiąże się obecnie ze wzrostem wydajności. Widać w tym ducha reformy, ale co może robotnik, jeśli nie ma odpowiednio przygotowanego frontu pracy, jeżeli boryka się z brakiem materiałów, często nie ma pod ręką sprawnych maszyn i urządzeń.

Jak tu mówić o wydajności, kiedy tak często skazani są na przestoje. Chciał pracować — chciał zarobić, ale nie mogą. Mają chęci, ale one tu nie wystarczą. Waleją się więc po budowach i... topią smutki w piwie. Jak mogą pracować wydajnie, skoro teraz i jesienią rzuca im pod nogi dodatkowe klody w postaci braku materiałów, obuwia, rękawic, a i zima już, już.

Zapewne nie poczują ich informacja, że też ci wysoki urzędników puchną od korespondencji na ten temat. Oni chcieliby wiedzieć KTO nawalił w czym tkwi przyczyna?

Jak poinformowano mnie w Departamencie Warunków Pracy MB i PMB sytuacja w zakresie zaopatrzenia w odzież ochronną i obuwie od początku roku przedstawia się katastrofalnie. Przy-

dział dla przedsiębiorstw budowlanych w I kw. br. kształtowały się na poziomie około 10 proc. w stosunku do potrzeb w dwóch następujących kwartałach w ogóle takich nie było. Niektórym tylko dyrektorom przedsiębiorstw udało się zdobyć trochę odzieży, jak się to mówi: drogą nieoficjalną — drogą handlu wymiennego.

Nikt nie ma chyba wątpliwości, że sprawa jest ważna. O wadze problemu świadczą przede wszystkim decyzje najwyższych władz, a więc: o obię-

czego. Zaleca się również stosowanie budżetów, a więc stosowanie ekwiwalentów oienicznych za przedrukowane używanie odzieży robotczej. Dodatkowo ostatnia decyzja Komitetu Gospodarczego RM, z września 1982 r., zezwala na przydziały odzieży robotczej i obuwia robotczego wyłącznie pracownikom zatrudnionym na stanowiskach robotniczych.

Powyższe kroki wywołane smutną koniecznością spowodowaną ograniczonymi możliwościami su-

trzeby żadnego z przedsiębiorstw nie zostaną pokryte w pełni. Niepokoją jednak sygnały odbiorców, że często przyznane przez SUPON ilości odzieży świadczą o złym rozważaniu tej instytucji w skali potrzeb przedsiębiorstw, co wyraża się w braku zachowania właściwych proporcji w rozdzielnicach pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Wszelka niesprawiedliwość, a tym bardziej wnikająca z braku rozważania potrzeb, niesie za sobą przykre konsekwencje. I nie tylko o odczucia społeczne tu idzie, choć tych nigdy bagatelizować nie wolno, ale przede wszystkim o to, by wszystkim przedsiębiorstwom stworzyć mniej więcej równe szanse wykonywania zadań. Jak się okazuje, MB i PMB dysponuje odpowiednimi danymi na ten temat, poucza nawet drogą korespondencyjną, nie może jednak wykluczyć przyszłowiego „pasa” na samodzielny już SUPON.

Jaka jest wymowa powyższego przykładu? Otóż z jednej strony podejmowane są słuszne decyzje i starania, z drugiej zaś widać, jak niewiele potrzeba, aby je — jeśli nie całkowicie — to wydatnie osłabić.

Problem zaopatrzenia w odzież ochronną i robotniczą leży w wielkości produkcji, zdefiniowanej możliwościami surowcowo-materiałowymi. Musimy przyjąć i pogodzić się z faktem, że zasoby tegoroczne pokryją potrzeby jedynie w około 20 proc. Możemy sobie pomóc jedynie przemyślaną dystrybucją i... nadzieją, że aura okaże się tej zimy łaskawa.

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

## Budownictwo w obliczu zimy

ci tej produkcji programem operacyjnym, następnie wydana przez Radę Ministrów w lipcu 1981 roku uchwała określająca zasady gospodarowania odzieżą ochronną oraz sprzętem ochrony osobistej, a także decyzja Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów ze stycznia 1982 r., która w części dotyczącej programu operacyjnego m. in. zawiera uprawnienia ministrów do rozszerzenia dotychczasowego zakresu wyposażenia, natomiast dyrektorów przedsiębiorstw zobowiązuje do nieskracania okresu używalności odzieży-robotczej i obuwia robo-

rowcowo-materiałowymi, aczkolwiek słuszne, same w sobie nie są środkiem zaradczym. Sprawa zależy od ich realizacji przez jednostki niższych szczebli organizacyjnych, choćby takich, jak: SUPON — Centrala Handlowo-Techniczna Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego, do której to obecnie należy cała dystrybucja wszystkich asortymentów. Tu właśnie kryje się poważne niebezpieczeństwo. Od chwili wprowadzenia reformy, o tym: co komu i ile? — decyduje samodzielny SUPON. Z góry pogodzić się trzeba z faktem, że po-

Mój Boże, jakich wspaniałych byłby ten świat, gdyby udało się wszystkim ludzi podzielić na dobrych i złych, na przyjaciół i wrogów, na tych ze skrzydełkami i tych z rękami. Ale nie straconego, próby w toku, i jak do brzo pójdzie, to już wkrótce każdy będzie ustawiony we właściwym szeregu, na miejscu mu przynależnym. Przynajmniej w Polsce. Wówczas, prawdopodobnie, przystąpimy do rozmów o porozumieniu. Mniej więcej tak to sobie wyobraża publicysta paryskiej „Kultury” — Maciej Poleski, snując swoje rozważania o taktyce walki z reżimem Jaruzelskiego.

— Jeśli chcesz pokoju szukaj się do wojny! — przywołuje Poleski starożytną maksymę (myślenie przypisuje ją Vegetuszowi, pisarzoowi późnego cesarstwa), a także tezę Clausewitza, że wojna jest kontynuacją polityki, tyle że prowadzonej w innych warunkach.

Jeśli zatem tak, to trzeba szereg oczyścić od kłobazanów. Po drugiej stronie — głosi nowy geniusz strategii — nie ma liberalów, a tylko ludzie koniunkturalni, którzy niejako przywdziały owcze skóry i chcą zwieszać naiwnych. Wniosek końcowy zaś jest taki: nie ma kompromisu bez walki, kompromis to ustępstwa drugiej stronie i trzeba je uzyskiwać siłą.

Zza „barykady”, o dziwo, wtórują Poleskiemu, tyle że z odwrotnych pozycji. A więc każdy kto był po sierpniu 1980 r. narwany, egzaltowany, nawiedzony, pobudliwy, dokuczliwy, napastliwy (niepotrzebne skreślić) jest jeśli nie wrogiem, to co najmniej podejrzany. Własne szereg też należy oczyścić od chwytliwych, ugodowców, liberalów, centrystów (niepotrzebne skreślić) i im podobnych. Chciałoby się odesłać tych przynajmniej do doświadczeń pewnej wielkiej partii po pewnej wielkiej rewolucji, ale to nie ma sensu.

Za to sens polaryzacji ciągle postępującej jest zgoda jednoznaczna. Są siły dążące do sfornowania już nie linii podziału, lecz linii frontu.

Choć logika wydarzeń zdaje się zmierzzać w tym kierunku, jednak warto jej się przeciwstawić. I właśnie chciałbym zwolennikom podziałów na „czarne” i „białe” zmazać nieco ich wizję i wybić trochę z rezonansu. Oczywiście: nie mam złudzeń w skuteczność tych dywagacji. Jednakże nie nie robić i czekać niczym ten doznik z anegdoty, jak dwa podłogi nieuchronnie się zderzą, byliby też niedobre.

Linia podziału na złych i dobrych w tym kraju, jest bardziej zwichrowana niż się to wielu wydaje. Jeśli pominąć ludzi biernych, indyferentnych, ostożnych, to po prostu pracujących bez aspiracji politykowania, którzy stanowią większość społeczeństwa, wystarczająco wiele mamy powodów do zdumienia nad polskim dramatem.

Choć, mało dotychczas eksponowanym z powodów zrozumiałych a może wstydliwych jest dramat polskich rodzin. Niewiele znajdziemy dziś rodzin, które w całości, w stanie niejako krystalicznym, opowiadają się bądź to po jednej, bądź to po drugiej stronie. Mam tu na myśli rodziny żyjące pod wspólnym dachem i te szerzej spotykające się na imieninach, chrzcinach, weselach i od czasu do czasu na... pogrzebach. Stefania Grodzicka, piórem satyryka, mozaikę polityczno-genealogiczną polskiej rodziny tak przedstawiała kilkanaście tygodni temu w „Polityce”:

— „Moja mama jest partyjna, mój tata internowany, moja babcia jest pochodzenia akowskiego, a mój dziadzio syjonistyczny. Moja mama miała nieprzyjemności w 1956 r., mój tata w 1982 r. mo-

## ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

— Dobra, dziecko. A kto ty jesteś? — Polak mały? — Dodajmy jeszcze stryjka kolaboranta i cielec ekstremistyczne, a będziemy mieli prawie wszystkich w komplecie.

Polak „mały” jest wypadkową naszej historii. Polak trochę większy przyprawia o ból głowy swojego ojca, gdy wrwie się na ulicę. Tego większego rodzice czasem zamykają w pewnych dniach (13 dnia miesiąca najczęście) i nie wpuszczają do domu jego kolegów. Pewna matka wyjechała w tych dniach z Gdańska w ważnych sprawach rodzinnych dopiero po upewnieniu się, że pozostająca tam córka nie będzie zbyt ciekawa tego, co się dzieje na mieście. Pomijam tu prokuratora i sędziego, którzy działają w ramach prawa wojennego i mając młodych demonstrantów myślą z niepokojem o tym co robią ich dzieci, ich bratanek lub siostrzanie. A czy do rzadkości należą może u nas spotkania interwenującego milicjanta z krewnikami?

To wszakże, powie pan Poleski, ludzie reżimu. Przynajmniej większość niespokojnych rodziców, to jednak nie ludzie z tzw. aparatu ucisku, chcą żyć w spokoju i na ten spokój liczą, choć wcale im nielekkio i władze nie zawsze kochają. Powiadają niektórzy po stronie władzy: karać rodziców! Nie prostszego jeśli poczeka nie ma dowodu osobistego, ale jeśli jest pełnoletnia, to też? A dlaczego nie karać szkoły, jej dyrektora, wychowawcy? Organizacje młodzieżowe w tym miejscu pomine, albowiem przeżywały dwuletni rozgardiasz. Ponadto jeśli już karać rodziców, to na jakiej zasadzie pominąć tych, których listonosze zostawiały za granicą?

— Ale wróćmy do tematu.

Po sierpniu 1980 r. popekały wraz z wierzami rodzinnymi także inne. Wieleletnie przyjaźnie, szczerze lub udawane, zamieniły się w nieprzyjaźnie, a po 13 grudnia często wrogie. Jakby wygasły wszelkie zobowiązania, wszelka wdzięczność za wyświadczoną niegdyś przysługę. Ale nie wszędzie i niejednokrotnie. To, że część ludzi buntuje się przeciwko takim sztwymin, narzucającym podziałom na swoich i nieswoich, budzi nadzieje. Ponadto przyjaźń zerwać można, narzucić niepodobna.

I jeżeli gdziekolwiek upatrzyć szansa porozumienia, to nie wyłącznie na szczeblu instytucjonalnym. To właśnie na dole w rodzinie, wśród zwyczajnych ludzi, nie wrogich kolegów, w zakładach pracy i instytucjach. Nie będzie to łatwe. Kto wie czy w ogóle możliwe, i nie mam na to absolutnie żadnej recepty. Cóż nam wszakże pozostaje? Usadówić się w przeciwnych okopach i strzelać?

EDMUND TULKO

## Prawo i życie

Sześć dni przed tym nieszczęsnym wydarzeniem urodziło mu się dziecko. Teraz dziecko ma kilka tygodni, a on — jego 38-letni ojciec — został zamknięty w zakładzie karnym mocą wyroku Sądu Wojewódzkiego. Rozprawa odbyła się w trybie doraźnym, na zasadzie dekretu o postępowaniu szczególnym w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego.

26 sierpnia miały miejsce wydarzenia, które zakłóciły spokój w mieście, a dla wielu osób stały się źródłem poważnych komplikacji życiowych. Wypadki są znane: zbiegowisko publiczne przed zajezdnią MPK przy ul. Kraszewskiego. Rozuchwalony tłum, agresywne wystąpienia przeciw siłom porządkowym, czynne napastki na funkcjonariuszy MO, którzy musieli zastosować gaz łzawiący.

38-letni K. W. był jednym z tych, którzy z całą mocą atakowali milicjantów. Silnie wymierzony cios cęga trafił w jednego z funkcjonariuszy. Atakującego ujęto, aresztowano, wkrótce odbyła się rozprawa sądowa. Nie przyznawał się do winy. Owszem, był obecny w tłumie, ktoś mu wcisnął cęgę do ręki, ale nie wie co się dalej działo bo został oszołomiony gazem... Cęgle gdzieś odzyskał...

Z materiału dowodowego wynikało zupełnie co innego. K. W. bardzo się zainteresował zbiegowiskiem. Był „pod wodką”. Przyjął sobie jakiś emblemat i szedł bez opamiętania. A był czas na opamiętanie w mo-

23 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. To długi czas na myślenie i ocenę własnego postępowania.

18-letni R. F. poszedł też pod zajezdnię wiedzony nieodpartą chęcią oglądania zbiegowiska. A później — jak w amoku — rzucił się wraz z innymi do ataku na siły porządkowe. Cisła kamieniami i w radiowoz. Wyodrębnił się z tłumy, bo i postawa szluzna, i kolor koszuli był faskrawy. Czy upierając się przy kłamstwie, że „przypadkowo został zabrany z ulicy, bo tam mieszkał” — mało sens? Owszem, prawda jest, że dał się ponieść pryncipiom dnia niefartki, ale nie poszedł do domu, żeby zabezpieczyć się przed skutkami ulicznej awantury, lecz przeciwnie — znalazł się w samym środku agresywnej grupy. Dlaczego?

— Z głupoty...

Z głupoty stracił pracę, stracił kontakt z rodziną, zyskał niesławę i surową karę: — Z głupoty...

## Z GŁUPOTY...

3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. To długi czas na myślenie i ocenę własnego postępowania.

18-letni R. F. poszedł też pod zajezdnię wiedzony nieodpartą chęcią oglądania zbiegowiska. A później — jak w amoku — rzucił się wraz z innymi do ataku na siły porządkowe. Cisła kamieniami i w radiowoz. Wyodrębnił się z tłumy, bo i postawa szluzna, i kolor koszuli był faskrawy. Czy upierając się przy kłamstwie, że „przypadkowo został zabrany z ulicy, bo tam mieszkał” — mało sens? Owszem, prawda jest, że dał się ponieść pryncipiom dnia niefartki, ale nie poszedł do domu, żeby zabezpieczyć się przed skutkami ulicznej awantury, lecz przeciwnie — znalazł się w samym środku agresywnej grupy. Dlaczego?

— Z głupoty...

## ZA ROK (JAK DOBRZE PÓJDZIE)

## STATUT WYŻSZEJ UCZELNI

— Nie stara pleśnia studentka „Gaudemus igitur”, ale hymnem narodowym rozpoczęliśmy centralnie nowy rok akademicki. Rozpoczęli go studenci spokojnie, mimo trudnego orzecza do zgryzienia w postaci nowego regulaminu stypendiów, rozpoczęli go spokojnie dzięki nowej ustawie o szkolnictwie wyższym. Ustawa jest dużo lepsza niż się spodziewali pesymisci i w gruncie rzeczy minimalnie gorsza niżby pragnęli nawet... NZS. Na to, jak się będzie rzadził student nowym stypendium — trzeba poczekać ze dwa miesiące, zanim policzy, skalkuluje, na co starczy, a na co może wziąć stypendium zwrotne (30 tys. takich stypendiów już czeka). Ale na to, jak się będzie rzadziła uczelnia, poczekać trzeba z rok. Dlaczego tak długo? — No właśnie, dlaczego?

— Oczywiście najważniejsza jest ustawa i w sprawie ustawy tak studenci, jak pracownicy naukowcy są zgodni: nie jest zła, dobrze, że z nią zdanono na czas. Ustawę robi się na lata i trzeba się w nią dobrze wgrzyźć, zrozumieć, kandy życia i paragrafów tak dopasować, by życie ułatwiało. I już ułatwia. I jest już wdrażana. Ale? Niestety, jest ale. Otóż jak również prawie wszyscy zgodnie stwierdzają, osiągnięciem całego środowiska akademickiego po obu stronach katedry, jest tzw. statut uczelni. Uchwalała go senat po zasięgnięciu opinii całego środowiska, prawo do ingerencji ma minister w przypadku sporu potrzebny jest akcept. Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Statut ten ma zawierać ogólnie wiele rzeczy, a przede wszystkim on ma określać strukturę organizacyjną szkoły, jej życie wewnętrzne. Jej specyfikę, w dużym stopniu od statutu będzie zależał skład senatu, jego kompetencje, tryb powoływania rektorów i wiele jeszcze rzeczy. Słowem: praktycznie w statucie zawarte ma być właściwie wszystko, w czym uczelnia pozostawiona samodzielności, a pozostawiono jej wiele. Znakomicie, powie każdy, dalejże wobec tego brać się do dzieła — uchwalać statut.

Wykonawce, a te będą smane po listopadzie, po wyborze nowej Rady. Można pracować nad statutami, ale Rada — będąca w sprawie statutu najwyższą instancją — też będzie w listopadzie. Z rozmów z rektorami wynika, że trzeba kilku miesięcy na opracowanie statutu, w każdym razie do końca roku akademickiego pewnie będą gotowe.

Tak więc statuty uczelni, statuty, mające być dla uczelni wyrazem jej samorządności, będą za rok (akademicki) w stosunku do ustawy. Pozostanie tylko zatwierdzenie statutu i będziemy mieli samorządne życie akademickie.

ANDRZEJ TUMIALIS

— Już od roku ubiegłego sporo robi się w tym zakresie w uczelniach, ale... Kolejne ale! mimo istniejącej ustawy o szkolnictwie wyższym, bardzo ważne są akta wykonawcze resortu do tej ustawy (a więc i do tworzenia statutu). Czyżby resort jeszcze ich nie

## Związkowe ABC

Mocna władza państwowa, skutecznie działający rząd, sprawna i uczciwa administracja — to niezbędne warunki do tego, żeby państwo polskie było rządne, demokratyczne, sprawiedliwe. Władza musi na zaufanie społeczne zapracować.

Odłożyliśmy do lamusa wygodną zasadę, że myli się tylko przeciwnik lub poprzednik, podczas gdy aktualna władza ma zawsze rację. My również popełniamy błędy. Nie popełnia ich tylko ten, kto nie robi nic, lub tkwi w kręgu asekuranctwa i rutyny.

(Z przemówienia sejmowego W. Jaruzelskiego)

Pisząc o zawiązujących się organizacjach związkowych nie można pominąć tak ważnego zagadnienia jak wzajemne stosunki i współzależności między kierownictwem zakładu, samorządem pracowniczym a związkiem zawodowym. Będą one bowiem miały decydujący wpływ na przebieg produkcji, stosunki międzyzwiązkowe i w ogóle atmosferę — sprzyjającą bądź nie sprzyjającą aktywnej pracy.

Ustęp drugi w artykule 2 ustawy stwierdza, iż „związki zawodowe w swej działalności statutowej nie podlegają nadzorowi i kontroli ze strony organów administracji państwowej”.

### SAMODZIELNE, NIEZALEŻNE

Znaczący to, że organizacje związkowe są w pełni samodzielne, niezależne i samorządne. Z drugiej strony związki mają prawo i obowiązek obrony i reprezentowania interesów załogi wobec organów administracji, a także samorządu zakładowego. Zakres tej reprezentacji i obrony określa z kolei artykuł trzynasty, w którym czytamy, że do związków należy m. in. „zajmowanie stanowiska wobec kierownictwa zakładu pracy i organu samorządu w sprawach dotyczących praw i interesów załogi zakładu pracy, a w szczególności przy ustalaniu regulaminu pracy, regulaminu nagród i premiowania, rozkładu czasu pracy, ustalenia planu urlopów” itd.

Zasygnalizowany na wstępie temat podjęła już ustawa o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego z września 1981 r. W art. 36 wypowiedział się m. in. iż w przypadku gdy „uchwały organów samorządu załogi lub decyzje dyrektora przedsiębiorstwa dotyczą spraw wchodzących w zakres działania związków zawodowych, przed ich podjęciem organy przedsiębiorstwa obowiązane są umożliwić związkom zawodowym zajęcie w tych sprawach stanowiska, zgodnie z ustawą o związkach zawodowych oraz kodeksem pracy”.

Znaczący to, że we wszystkich sprawach pracowniczych istotną rolę mają organizacje związkowe i dopiero ich opinia, a przede wszystkim ich zgoda upoważnia administrację do wprowadzenia takiej czy innej decyzji w życie.

Mówiąc o uprawnieniach związków należy jednak wyraźnie podkreślić, że związek zawodowy — reprezentant i obrońca interesów pracowniczych nie powinien i nie może uchylać się od współodpowiedzialności za zakład. Ten ostatni bowiem jest obszarem wspólnej pracy, miejscem zespolonego wysiłku dla dobra społeczeństwa i załogi.

### WSPÓLPRACA

Dlatego też związki zawodowe muszą współpracować z kierownictwem zakładu i samorządem w kształtowaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Ten obowiązek precyzyjnie zresztą rozdzielił i ustawy o związkach zawodowych. W artykule szóstym czytamy m. in. iż związki zawodowe „działają na rzecz pomnożenia dochodu narodowego i sprawiedliwego jego podziału”.

Niejaką uzupełnieniem tego stwierdzenia jest artykuł 7, który obowiązuje organizacje związkowe do kształtowania etyki zawodowej, sumiennego i rzetelnego wykonywania obowiązków pracowniczych, a także przestrzegania zasad współzależności społecznej.







Statystyczna fotografia województwa

Z Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Łodzi otrzymano informacje na temat realizacji najważniejszych zadań społeczno-gospodarczych w województwie łódzkim w ciągu trzech kwartałów bieżącego roku. Oto niektóre dane z tej informacji.

NASZ KOMENTARZ

Handlowców żale na... handel

Tytuł tego komentarza brzmi może paradoksalnie, ale tylko w ten sposób można oddać nastrój wczorajszego spotkania dyrektorów kilku największych łódzkich przedsiębiorstw i organizacji handlowych z posłami-członkami Sejmowej Komisji Handlu.

Artyści z Indii wcześniej

Teatr im. S. Jaracza zawiadomił, iż teatr z Delhi będzie gościł w Łodzi o dwa dni wcześniej, niż poinformowano wcześniej.



WAŻNE TELEFONY

- Informacja PKO 731-82
Informacja o usługach 398-18
Informacja turystyczna 472-01
Informacja PKS 265-96
Dworzec Centralny 747-26
Dworzec Północny 747-26
Informacja telefoniczna 43
Informacja służby zdrowia 615-45
Informacja handlowa 282-84
Komenda Wojewódzka MO 617-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe 409-32
Pogotowie energetyczne:
Rejon Łódź Północ 503-32, 339-31
Rejon Łódź Południe 134-28
Rejon Pabianice 15 13 10
Rejon Zgierz 16-14-42
Rejon Złotów 183-15
Rejon osiedlenia ulic 395-33
Pogotowie gazu 89
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMOT 52-81-10 709-27
Straż Pożarna 96 661-11
Inżynier wojewódzki 633-11
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15-7 rano, w dni wolne od pracy całą dobę
Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 - w dni powszednie od godz. 12 do 22.

TEATRY

- WIELKI - godz. 19 „Madame Butterfly”
NOWY - godz. 19 „Młarka za młarką”
MŁAŁA SALA - nieczynna
JARACZA - nieczynny
POWSECHNY - godz. 10 „Czarodziej”
MUZYCZNY - godz. 11 „Szląca królowa”
ARLEKIN - nieczynny
PINOKIO - nieczynny

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) - godz. 11-17
ODDZIAŁ RADOŚCZYZN (ul. Zgierska 14) godz. 9-18
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (ul. Wolności 14) - godz. 10-17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ (ul. park Sienkiewicza) - godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 9-18
WOKIENNICZA (Piotrkowska 28) - godz. 9-17
SZPIK (Włocławskiego 35) - godz. 10-17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21) - godz. 11-18

WYSTAWY

- OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) - godz. 11-18 - malarstwo L. Kunke
GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 3) - godz. 11-18 - malarstwo L. Fiedelskiej
SALON SZTUKI WSPÓCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11-18 malarstwo i rysunek K. B. Liberskich
OGROD BOTANICZNY - czynny codziennie od godz. 9 do 5
ZOO - codziennie od godz. 9 do 17 (kasa do 16)
PALMIARNIA - codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18.

KINA

- BALTYK - „Wściekły smok” prof. Hongkong-USA od lat 12 13 14 16, 18, 20
IWANOWO - „Tess” fr. od lat 15 godz. 15 18 30
POLONIA - „Konopielka” pol. od lat 15 godz. 10 12 14 18, 20
PRZEWIŚNIE - „Rodzina Leśkiewskich” pol. b.o godz. 10 12 15 17 19 21
SAPROSA - „Wierne bliźni” pol. od lat 15 godz. 10 12 15 18 17 19 20
STUDIO - „Alcja” pol-ang od lat 12 godz. 17 15 19 15
STYLÓWY - Kino filmów polskich - „Golem” od lat 18

- godz. 15 30 Mistrzowie kina światowego - Mroczny przedmiot podążania fr. bisp od lat 12 godz. 17 30 19 30
DKM - Hotel klasz. lux” pol. od lat 15 godz. 16 18 20
OKA - Skarb na wyspie” rum. fr. b.o godz. 12 30 39 stópki ang. od lat 12 godz. 8 30 11 15 17 19
GDYNIA - Kino non-stop od godz. 10 do 23 w Old Bureau
MŁODA GWARDIA - Pogoniane z tytułem” Smierć z komputera fr. od lat 15 godz. 10 12 15 17 19 20
MUZA - O dwóch takich co ukradli księżyc” pol. b.o godz. 15 Pogoniane z tytułem: Szal” ang. od lat 18 godz. 18
1 MAJA - „Deszczowa pani” NRD b.o godz. 15 Pogoniane z tytułem: Maratoncyk USA od lat 18 godz. 16 30 19 00
POKÓJ - „Konik Garbusek” rzd. b.o godz. 15 Pogoniane z tytułem: Taksówkarz” USA od lat 18 godz. 17 19 30
ROMA - „Szekli” IT” USA od lat 15 godz. 10 17 19 30
Kotik Garbusek” rzd. b.o. godz. 12 30 14 30
STOKI - Kochany drapieżnik” rzd. b.o godz. 16 Wielki podryw” pol. od lat 18 godz. 18
SWIT - Bitwa o Midway” USA od lat 12 godz. 10 14 30 17 19 30
TATRY - Prawydo matki Nuki” rzd. b.o godz. 15 Anna i wamoin” pol. od lat 18 godz. 15 30 18 30
ENERGETYK - nieczynny
HALKA - „Bilet powrotny” pol. od lat 18 godz. 18 30 seans zamknięty - godz. 17
PIONIER - USA od lat 15 godz. 17 19
POLESIE - „Mój brat ma fajnego brata” czas od lat 12 godz. 17 Wzrost o miłość” fr. od lat 15 godz. 19
REKORD - „Cudowny kwiat” rzd. b.o godz. 15 30 Grzeszyny tywot” Franciszka Buty” pol. od lat 15 godz. 17 19
SOJUSZ - nieczynny

APTEKI

- Mickiewicza 20, Niciarska 15
Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89
Lutomierska 146, Olimpijska 7 a
Pabianice - Armii Czerwonej 7
Konskiemu + Sadowo 10, Ozorków - pl. Armii Czerwonej 17, Główna - Łowicka 35, Aleksandrów - Kocziński 10, Zgierz - Sikorskiego 16.

BIZURY SZPITALI

- Chirurgia ogólna - Szpital im. W. Bieganski
codziennie dla Przychodni Rejonowej nr nr: 4 8 9 10
Szpital Kliniczny im. Bartłomiego - codziennie dla Przychodni Rejonowej nr nr: 1 2 3 5 w Zgierz ul. Parczewska 35; Szpital im. J. Marchlewskiego - codziennie Zgierz ul. Dąbki 19 oraz miasto i gmina Zgierz i gmina Ozorków miasto gmina Aleksandrów gmina Parczew Góra - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Polesie Szpital im. Piłgowa (Włocząnska 185) Stródmieście - Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Widzew - Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia urazowa - Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

- Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia - Szpital im. Piłgowa (Włocząnska 195)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 19)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatryi AM (Sporna 35/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Bartłomiego (Kopcińskiego 22) - dla m. Łódź oraz Szpital im. Skłodowskiej Curie (Zgierz Parczewska 35) - dla woj. łódzkiego (Instytut Medycyny Prac (Teles 5)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątko 4)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

- ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00, wewn. 31
- Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
- Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy - cała dobę
ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 54 wewn. 20
- Gabinet Chirurgii Dziecięcej - czynny cała dobę
- Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15-7 w dni wolne od pracy cała dobę
ul. Kopcińskiego 22, tel. 634 63
- Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) - czynny w godz. 10-7 w dni wolne od pracy - cała dobę.

Lustracja Górnej

Po Polesiu, która to dzielnice gospodarstwa wzywiali w wrzesniu, wczoraj dokonano niezapowiedzianej lustracji Górnej. Przeszło dwie i pół godziny trwał przegląd dzielnicy, w którym uczestniczyli: prezydent Łodzi - Józef Niewiadomski, wiceprezydent Lech Krowiranda, Zbigniew Polik i Zbigniew Turawicz, dyrektorzy wydziałów Urzędu m. Łodzi, szefowie przedsiębiorstw komunalnych, a także naczelnik łódzkiej dzielnicy oraz miast Pabianic i Zgierza.

Tropem eleganckiego oszusta

Gdy w jednej z łódzkich gazet ukazało się ogłoszenie: „Otwieram prywatne przedsiębiorstwo hodowlane, poszukuje współpracowników” autor tej oferty nie miał złego celu, czekał na odpowiedź. Zgodził się do niego młody małżonkowie, którzy właśnie dysponowali gotówką i rozglądali się za dobrą lokatą kapitału.

Prapremiera sztuki Leśmiana

23 października 1982 r. o godz. 19 na Małej Scenie Teatru im. S. Jaracza odbyła się polska prapremiera sztuki Bolesława Leśmiana „Zdziczenie obyczajów pośmiertnych”.

Spotkanie z pisarzem

Niedawno łódzki oddział Krajowej Agencji Wydawniczej wydał książkę Andrzeja Makowieckiego „Espania 82”.

W NASZYM REFLEKTORZE
Na wycieczkę do... „Uniwersalu”

W jedną z ostatnich wlotnych sobót do dyrektora „Uniwersalu” zgłosił się postawny mężczyzna z prośbą.
- Czy mogę potulderzić u pana delegację?
- A co pan przywiózł do naszego przedsiębiorstwa?
- Wycieczkę z Radomia. Nasz dyrektor, na wniosek służby socjalnej, polecił mi przywieźć tu kadłubowym autokarem 55 osób z zakupu Autokar zaparkowanym niedaleko, ładnie uweselił do „Uniwersalu”, a ja przyszedłem,

do przeciwnie muszę gdzieś potulderzić wykonany zadaniem jak z powyższego wynika, miasto nasze stało się atrakcją turystyczną dla mieszkańców. Już nie tylko ośmiennych województwa. Proponujemy więc, by resort handlu głównie do Łodzi kierował dodatkowe dostawy atrakcyjnych artykułów przemysłowych, a „Orbita” i inne biura podróży organizowały atrakcyjne wycieczki po zakupy Wschodu by zarobił...
Smutne jest tylko to, że za taką, jak powyższą, wycieczkę - a jest ich codziennie bardzo dużo - zapłacimy my wszyscy. Bo przecież nie tracę, jak tylko dzięki odpowiednim kalkulacjom na swoje wroby, do nieznanej nam bliżej zakładu z Radomia pokryje koszty takich podróży... (s)

Pufanka na kierowców

W początkach tego roku bliżej nieznane nam przedsiębiorstwo rozpoczęło skrzutowanie ul. Bro-